Nr. 7. Wtorek 11. Stycznia 1876. Rok II.

Wychodzi codziennie *z wyjątkiem dni poświątecznych i poniedziałków.*

Przedpłata kosztuje we Lwowie:
Kwartalnie . . 2 złr. 40 ct.
Miesięcznie . — „ 80 „
odnoszen. do domu 1 „ — „

Z przesyłką poczt. w Państwie Austryjackiem:
Kwartalnie . . 3 złr. — ct.
Miesięcznie . . 1 „ —

KURJER LWOWSKI

Numer pojedyńczy 4 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: *Administracja KURJERA LWOWSKIEGO* ulica Kopernika l. 9. (gdzie urząd telegraficzny)

Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza

Manuskryptów nie zwraca się.

Kupować można pojedyncze numera w Administracji, w Ajencji dzienników p. Piątkowskiego, we wszystkich trafikach i u kolporterów.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Kurjera Lwowskiego“ wynosi:

Kwartalnie *w miejscu* 2 złr. 40 cnt. *pocztą* 3 złr. miesięcznie *w miejscu* 80 cnt. *pocztą* 1 złr. w. a.

Przegląd polityczny.

Lwów, dnia 10. stycznia 1876.

Rokowania w Peszcie między rządem przedlitawskim a zalitawskim przerwano, ministrowie węgierscy zostali w Peszcie, a wiedeńscy odjechali do Wiednia, więcej nic z dzienników niewiadomo. Spodziewane przesilenie przeto jest tylko odroczone.

— O akcji dyplomatycznej w sprawie wschodniej ciągle te same pogłoski, które wobec faktu ogłoszenia przez sułtana firmanu nie odznaczają się wiarogodnością. To poprzedziwszy zaznaczamy tylko, że receptę hr. Andrassego, której treści nie znamy, miał gabinet francuski uznać za skuteczną, o czem pozwalamy sobie wątpić.

Podaliśmy swojego czasu telegram o pozostaniu w Rzymie agenta rosyjskiego Kapnista i o pomyślnem załatwieniu przezeń sprawy katolików polskich. Depesza telegraficzna w tej sprawie według dzienników francuskich brzmi inaczej. Ma on być dopiero oczekiwanym w Rzymie, dla traktowania niektórych spraw między Rosją a Watykanem tyczących się Kościoła katolickiego w Polsce.

Według najnowszych wiadomości ze Stambułu były poseł Ali-pasza mianowany został walim Hercegowiny, a Rauf-pasza walim Krety: Ibrahim bej walim Bosnii.

Stanowisko Francji w dyplomatycznej akcji co do sprawy wschodniej nie zarysowało się dotąd, gdyż Francja organizuje się w tej chwili wyczekując z jednej strony rezultatu walki wyborczej t. j. skonsolidowania się władz prawodawczych wraz z ustaleniem władz administracyjnych, z drugiej zaś strony szeregowania sił gotowych do walki na zewnątrz którę według almanachu gotajskiego z końcem lutego będą wynosić 2,400.000.

Imponująca ta siła nie może być bez wpływu na zapędy żelaznego kanclerza, który jakkolwiek radby szczerze z swemi nowymi sprzymierzeńcami puścić się na rozdobędę w sprawie wschodniej, przedstawiającą mu się w złotych snach ułudy, jako podział Austrji obok podziału Turcji, po już odkrył Emil Girardin w swojej broszurze, jednakowoż mimo świetnych zwycięstw nad Francją odniesionych przez starego Wilhelma, do dzisiejszych Niemiec można zastosować znane przysłowie z wojen kozacko-tatarskich: „Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma“.

Przegląd prasy periodycznej.

Czas w leaderze poświęconym nowemu zebraniu Rady Państwa, które jak wiadomo dziś nastąpi, roztrząsa stanowisko, jakie w niej obecnie delegacja nasza zająć ma i pisze tak:

„Czytamy sprzeczne głosy o potrzebie zmiany programu stanowiska delegacji galicyjskiej. Jedni domagają się od naszych posłów szukania aliansów parlamentarnych, inni bardziej stanowczej opozycji. Co do aliansów, byłoby niewątpliwie do życzenia, aby wszystkie żywioły autonomiczne i katolickie Rady państwa mogły działać w zwartym szeregu i ścieśniły wzajemne węzły; lecz rzecz dziwna, że ci właśnie, co przemawiają za stanowczą opozycją każą szukać sprzymierzeńców nie pomiędzy mniejszością konserwatywno-autonomiczną, lecz większością centralistyczno-bezwyznaniową“.

Kończy go zaś następującą uwagą, którą w zupełności przytaczamy:

Zmiana programatu postępowania delegacji polskiej w obecnem położeniu wydawałaby nam się tem mniej właściwą, a nawet niebezpieczną, że jeśli wewnątrz monarchii nie zdaję się zapowiadać zmiany systematu w kierunku dla nas korzystniejszym, to sytuacja zewnętrzna wymaga dziś, aby Austrja mogła zająć stanowisko silne, a pierwszym tego warunkiem unikać waśni wewnętrznych. Wiadomo, jak stanowczym dziennik nasz jest zawsze przeciwnikiem dualizmu, a jednak przez wzgląd na obecną sytuacje europejską, na zadania, jakie czekać mogą monarchię austro-węgierską, pragnęlibyśmy, aby spór dualistyczny jeszcze załagodził się w tej chwili i kryzys jeszcze się oddalił. Uwzględnienie tego położenia ogólnego powinno być pierwszym warunkiem, na jaki baczyć winna delegacja polska, aby zachowała odpowiednie stanowisko wyższym narodowym celom i dążeniom, wobec zbliżających się i gromadzących do koła monarchii zawikłań.

— *Żydzi.* „Strzeżcie się faryzeuszów, strzeżcie się kwasu saduceuszów i faryzeuszów“, tak nas upomina Pismo św., na wielu miejscach, a „Szl. Volks. Ztg.“ robi kilka uwag pod tym względem, stosując owe upomnienia pisma do naszych czasów, w których ciągle jest jeszcze rodzaj żydów, przed którymi trzeba się wystrzegać. Owszem większa część stara się szkodzić wszystkiemi siłami chrześcianom na ciele i duszy. Strzeżmy się więc żydów trzymających się talmudu, bo talmud uczy, że chrześcianie to bydło, z którego żyd może korzystać jak chce, oszukiwać itd., a grzechu mieć nie będzie; chrześcijanie to bydło, które ma pracować dla żydów. Strzeżmy się żydów, niewierzących w Boga ani w nic innego, bo oczywiście oni nie mają sumienia, i bez skrupułu

---

TAJEMNICE
Teatralnej toalety.

„Co za miluchne stworzenie!“ — „Pyszna kobieta“ — „Boska artystka!“ — „Co za prześliczne włosy i co za wspaniała fryzura!“ — A te ciemne, ogniste oczy, pełne łagodnego wyrazu, tak dziwnym płonące blaskiem zpod tych czarnych brwi!“ — „A te lica, na których lilje i róże współzawodniczyć się zdają!“ — A ta śnieżnej białości szyja — zaokrąglona jak alabastrowa kolumna, tak pięknie osadzona, że....“ Takie rozchodzą się szepty między widzami teatru, aż nareszcie słów wielbicielom zabraknie. Sąsiad mój kontynuje dalej hymn uwielbienia i dochodzi aż do bucików, trzeci znów odbywa tę ciekawą lustrację w przeciwnym kierunku, a nieskończywszy oniemiał z podziwu.

Lecz żyjemy w świecie, w którym ideał i rzeczywistość ustawicznie za łby się wodzą. Ideały wyczarowują nam gienjusze świata — rzeczywistość ukazuje nam często demon pieklnej powierzchowności. Oto właśnie zaprasza mnie, abym — za jego pomocą niewidzialny — odwiedził na pół godziny przed przedstawieniem garderobę „boskiej artystki“. Demonom trudno czegokolwiek odmówić, bo mogą użyć przemocy. Bądźmy więc posłuszni i pozwólmy mu, by nam okazał rzeczywistość. Jesteśmy więc niewidzialni w garderobie, gdy wchodzi artystka w towarzystwie pokojowej, niosącej kosz duży i pół tuzina pudełek papierowych. Najpierw spostrzegamy, że artystka nie jest „boską“, lecz dość zwykłą kobietą, może z elegancją i modnie ubraną, lecz mogącą nas na teraz co najwięcej rozczarować, a nie zachwycić. W przekonaniu tem utwierdza nas ona tem więcej, gdy złożywszy płaszcz i kapelusz, poczyna się przygotowywać do toalety. Włos jej nie jest wcale złocistym, lecz brunatnym i ten zdejmuje ona po większej części z głowy i oddaje go partjami pokojowej. A pokojowa — świeże rumiane dziewczę — nie jest niewdzięczną. Odbiera podane jej włosy, składa je w pudełko, a natomiast podaje swej pani wspaniałe złociste sploty, któreśmy dniem wprzód z parteru podziwiali, a których wartość w austryjackiej walucie ocenilibyśmy co najmniej na 200 guldenów.

Raz po raz sięga dziewczę do pudełka a podaje swej pani jeden lok złoty po drugim, a każdy z nich oceniłby rutynowany fryzjer na 200 złr. Tym sposobem głowa podstarzałej nieco damy zamienia się w głowę „boskiej artystki“! Podziwialiśmy także z naszego kryjówka... krzesła brwi ciemne u tej blondynki, pod któremi oko takim ogniem płonie. A przecież to rzecz tak prosta! Artystka bierze w tej chwili cieniuchny pędzlik, zanurza go w małej flaszeczce ze złotym napisem: „India Ink“ i po kilku pociągnięciach ciemne, pięknym łukiem zagięte brwi są gotowe. Jeżeli jednak efekt ócz ma być całkiem cudowny, obmywa się je płynem, przymieszanym nieco z Belladonną — wtedy rozszerza się pupilla i my unosimy się nad pięknem okiem gazeli, nad miłem i rozmarzonem spojrzeniem. Ale każda piękność, jeżeli ma być prawdziwą pięknością, potrzebuje pięknych ustek. Cóż nam tu znowu zły demon pokazuje? Ten szereg ząbków perłowych, które nasza bogini w tej chwili wstawia, kosztuje co najmniej sto piędziesiąt reńskich. Ale za to koralowe usteczka, które teraz przygotowuje, są tanie — za dwadzieścia centów cynobru wystarczy na czternaście wieczorów — no i usta są już gotowe do całowania: A niewidzialnemu wolno nie jedno! — „Cóż, nie chcesz?“ szepce mi złośliwie demon.

W pięć minut później przekonujemy się, żeśmy jeszcze bardzo mało widzieli. Dentyści sporządzają aparaty, które w jamę ustną włożone, czynią policzki pełnemi; jest przyrząd zwany „palpitatorem“, który falujące łono

korzystają z każdej sposobności, aby nas oszukać, wyzyskać, szkodzić nam.

Pomiędzy 12 złodziejami i oszustami ukaranymi przez sąd w Lipsku było 11 żydów, według obrachunku życia Baila, który pisał o „żydach w 19 wieku".

Żydzi odznaczają się dostarczając pomocy do grzechów nieczystości w miastach i po wsiach. Nieraz się nadarza, iż schwyci policya żyda lub żydówkę zwodzących dziewczęta ubogie, aby je sprowadzić do wielkich miast i wydać grzechowi, zgubić na ciele i na duszy. Można się o tem w Krakowie przekonać, jak to żydzi nagabują obcych ofiarując im usługi do grzechu. Najgorzej w tym względzie jest w Hamburgu. Również żydzi piszą najochydniejsze rzeczy w książkach i gazetach, rozszerzają nieobyczajne obrazy i inne rzeczy.

Hamburgska loterya i podobne jej, będące jednym wielkim oszukaństwem, przez żydów utrzymywane i rozszerzane, mianowicie w Austryi i Południowych Niemczech w ogóle w okolicach katolickich, bo katolicy dobroduszni i łatwowierni, z czego żydzi korzystają. Chrześcianie łożą wielkie pieniądze na takie loterye, w swej głupocie. Całą korzyść zbierają żydzi.

W wszystkich rewolucyach europejskich byli i są nadzwyczaj czynnymi — żydzi. Minister angielski Disraeli, sam ze żydów pochodzący, powiada: światem rządzą wcale inni ludzie jak ci których się widzi. Kto kieruje rządem rossyjskim, przed którym drży cała Europa? Żydzi. W Hiszpanii, Paryżu, Wiedniu i t d. dzieje się podobnie. — Żyd Mendizabel był duszą rewolucyi w Portugalii r. 1820. Ten sam był przyczyną rewolucyi masońsko-żydowskiej w Hiszpanii r. 1830 i został wtedy pierwszym ministrem. — Wielki mistrz masoński Cremieu był ministrem francuskim r. 1848. Ministrami skarbu byli często żydzi we Francyi.

Bankierzy, którzy nie przebierają w środkach aby się zbogacić, i którzy wywierają wielki wpływ na sprawy świata, bo pieniądz wiele znaczy, są prawie wszyscy i wszędzie żydzi. Najpiękniejszy pałac we Francyi, w którym mieszkał cesarz niemiecki podczas wojny, i który kosztował około 60 milionów franków należy do żyda Rotszylda, do którego też należy przeszło 20 najlepszych winnic we Francyi. Taki Offenheim w Wiedniu, Strousberg w Berlinie itd. to żydy.

W radach miejskich rej wodzą żydowie, oczywiście nie na swoją szkodę. Mają najwięcej pieniędzy, dla tego najwięcej radnych wybierają, bo pieniądz rządzi, nie liczba mieszkańców. W Berlinie jest 30.000 żydów, chrześcian około miliona, więcej niż 30 razy tyle, a jednak połowa radnych miejskich składa się ze żydów, przewodniczącym radnych, — żyd. Podobnie i we wielu małych miasteczkach.

Że dziś wiara u wielu ludzi znikła, że dziś pogaństwo i bezbożność wzmogła się, szerzy się jeszcze i panuje, to winą żydów po większej części, bo oni to słowem i czynem, gazetami pismami, książkami w szkole, po domach, w kramach szerzą zasady pogańskie, osłabiają wiarę, schlebiają słabościom, namiętnościom i grzechom ludzkim.

Żydzi są dlanas tym niebezpieczniejsi, ponieważ mają wielkie zdolności, umieją się z ludźmi obchodzić i do nich zastósować, udawać itd.

Mamy więc wszelkie powody aby ich się strzedz. Mianowicie my Polacy powinniśmy nareszcie się wyzwolić z pod ich wpływu bo dla żadnego narodu nie stali się oni taką plagą, jak dla nas, nigdzie nie są tak liczni jak pomiędzy nami, nigdzie nie mają wpływu tak ogólnego, u panów i chłopów, jak u nas, nikomu wpływ ich tyle nie szkodzi co nam. Strzeżmy się ich. Nie wszyscy żydzi tego są rodzaju. Są żydzi, którzy wierzą w Boga i sprawiedliwość jego, którze dobrze pojmują i wykonują dziesięć przykazań boskich. Pozna ich się, kiedy żyją przez długie lata w jednej stolicy. Tych szanujmy, tych nie unikajmy, z tymi żyjmy. Lecz choćby był najgorszy żyd, choćby nam największą krzywdę wyrządził, my go nie prześladujmy, nie oddawajmy złe za złe, ani nawet jednego mu słowa nie mówmy, tylko unikajmy go i w niczem z nim wspólności nie miejmy. Strzeżmy się! *(Orędownik).*

Kronika.

Ze Stryja donoszą nam: Dziś t. j. 6. b. m. przyszła tu kolej Arck. Albrechta a mianowicie pociąg lwowski o 3 godziny później jak zwykle. Podróżujący do Drohobyczy, Sambora i Chyrowa wystawieni wskutek tego na zbyt niemiłą niespodziankę, albowiem pociąg kolei naddniestrzańskiej odszedł, a jadący muszą czekać na następny pociąg, który dopiero jutro ztąd odchodzi. Podróżnych jest około 60 osób. Muszę tu podnieść, że przyczyną tego spóźnienia nie są zawieje śnieżne, lecz zadługie zatrzymywanie się w drodze po stacjach w Nawaryi, Szczercu i Mikołajowie, gdzie pociąg po 30—45 minut odpoczywał.

(k) **Śnieg** zalegający ulice zaczął już magistrat wywozić. Skutkowały snać nasze nawoływania do porządku, gdyż wzięto się najpierw do wywożenia śniegu właśnie z ulicy Kopernika, gdzie się nasza redakcja znajduje. Dziękujemy za ten dowód życzliwości dla pisma naszego, zwracamy jednak uwagę prześ. magistratu i sławetnych rajców miasta Lwowa, także na odleglejsze przedmieścia, których mieszkańcy brną dotychczas w ogromnym śniegu, nie mogąc dowołać się uprzątnięcia onego.

Jeszcze o bazarach. Po ogłoszeniu artykułu w tej sprawie, otrzymaliśmy znowu zażalenie na owe bazary — który dla przestrogi publiczności niniejszem podajemy.

W anonsach jednego bazaru wyczytałem, iż 100 piór stalowych w najlepszym gatunku kosztuje tylko 15 ct. Będąc biednym urzędnikiem, ojcem licznej rodziny, zmuszony zatem wydatki moje na jak najmniejszą stopę opędzać — udałem się do „bazaru" — a raczej „Schwindelhölli", gdzie za powyżej podaną cenę dostałem istotnie paczkę ze 100ma piórami. Przyszedłszy jednak do urzędu, próbuję jedno pióro za drugiem — i o dziwo! między 100ma znalazłem aż dwa pióra zaledwie do użytku zdolne, 98 zaś wyrzucić musiałem. Kosztowało mię zatem 1 pióro po $7\frac{1}{2}$ centa, — co każdy przyzna, iż wcale tanio nie jest. W sklepach tutejszych kupców dostałbym dwa takie pióra za 1 ct.— dobrze mi się jednak stało, kiedy dałem się złapać na lep blagierskich anonsów. Dzienniki nasze, jeśli w istocie swoim czytelnikom dobrze życzą, nie powinne umieszczać podawanych przez szwindlerskie firmy anonsów— odpadłaby im wprawdzie piękna może sumka z inseratów tych, jednakowoż zdaniem mojem, dobro publiki naszej ma zawsze pierwszeństwo przed pojedyńczych firm (szwindlerskich) popieraniem. *L. R.*

(Przyp. Red.) My ze swojej strony przestaliśmy umieszczać ogłoszenia bazarów wiedeńskich od czasu, jak nas pierwsze zażalenie doszło).

† *Joanna de Jorkasch-Koch* urodzona Kulczycka małżonka dyrektora krajowej dyrekcyi skarbu, przeniosła się 9. b. m. w 50. roku życia do wieczności. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dziś 11. z ulicy Gliniańskiej l. 6 o godz. 4 z południa.

— **Kronika Krakowska.** α) Na dochód stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie miał się odbyć w piątek dnia 7. stycznia koncert amatorski — został jednak dla nieznanych nam przyczyn odroczony na czas niewiadomy.

β. Dotychczas były w Krakowie dwie tylko sale, w których mogły się odbywać koncerta, loterje, bale, i t. d. Jedna z nich —

---

zupełnie i nie do poznania naśladuje. „Lecz nie upadlibyśmy przed nim na kolana i nie uwielbialibyśmy powietrza i kauczuku!" — szepce mi demon.

Ależ ta smukła kibić, którą nie raz podziwialiśmy, ta przecież jest prawdziwą! W chwili wyjmuje pokojowa z wielkiego kosza gorset, w którym się zamiast rogowca stalowe sprężyny znajdują. Jest to paryski sekret toaletowy, który kosztuje swoich dwieście pięćdziesiąt franków, ale też jakże spełnia usługi! On reguluje talję z dwudziestupięciu cali na — szesnaście! Prawda, że aparat tak zwanej „żelaznej dziewicy" o wiele prędzej zabijał, ale nikt przecież nie chce żyć wiecznie. tylko tak długo, jak można.

Lecz coż to za przyrząd z rogowca i muślinu, który, „bogini" w tej chwili za pomocą paska około swej talji przypina? „To są fałszywe biodra" chrypliwie rzecze mi Demon do ucha. „Cała historja kosztuje dwa reńskie i piędziesiąt centów!" Radbym co prędzej umknąć do krzesła lub do cichej loży, aby tam odszukać mój stracony ideał, czyli ideały szczegółów, lecz demon trzyma mnie silnie za ramię. „Zaczekajmy jeszcze na nogi!" rzecze szyderczym głosem. No, te przecież będą prawdziwe! pomyślałem. Naturalnie, wszak tu trudne złudzenie. Widzimy je przecież nieraz tak pięknie zaokrąglone i elastyczne, oświecone lamp jasnych szeregiem. O nieba! Cóż to znowu? Cóż to w tych trykotach za poduszki z gręplowanej wełny? Od góry do dołu! Toć to w końcu fałszywe łydki i fałszywe — a nawet te pięknie zaokrąglone kolana są fałszywe. — „Ba!" — syczy mi demon — coż w tem dziwnego! każdy głupiec wie, że za złudzenie płaci się wstęp, a nie za rzeczywistość. Przychodzi się przecież, aby podziwiać sztukę, nie naturę. — Patrz teraz na stopę! Jest ona bardzo zwykła, ale poczekajmy chwilkę, a ujrzymy, jak delikatną, nadobną a drobniutką będzie — zapomocą sztuki. Wciśnięta w te piękne buciki może współzawodniczyć ze stopą Afrodyty. Ale gdybyś wiedział ile cierpienia te buciki sprawiają, musiałbyś się litować lub oburzyć!"

Westchnęliśmy obaj głęboko, poczem demon dalej: „Gdybyśmy teraz odeszli, tobyś przynajmniej myślał, że ta barwa jagód jest prawdziwą. Wprawdzie ona i teraz już ładna, to „bogini" nosi ją i na ulicy, ale zanim wystąpi, możemy liczyć na odświeżenie. Patrz, oto wyjmuje ze stolika małą skrzyneczkę i otwiera ją kluczykiem. Tam przechowuje ona barwę swych jagód. Oto jest „*Cream Oriental,*" płynny róż Lubina i jeszcze tuzin fiołek i porcelanowych słoików z przepysznemi etykietami. Oto jest pęzlik z białego puchu, do nasypywania „*Pearl Powders,*" a tu widzisz znowu inne pęzliki i flanelki różnego gatunku. Nie przestraszaj się, jeśli ci powiem, że jest tu i arszenik. Ale tu nie idzie o samobójstwo. Artystka nie chce umierać wskutek arszeniku, ona chce pozyskać na chwilę więcej życia. Trucizna ta zażywa się w dwojaki sposób, albo wewnętrznie, w którym to razie działa tonicznie na cały system, albo zewnątrz wprost na skórę. Oczywiście że trucizna ta rujnuje cokolwiek zdrowie, ale *n' importe*. Arszenik nie jest gorszym od tej tu francuskiej pasty, która skórze lśniącą białość nadaje; środki toaletowe przyspieszają śmierć — popatrzmy więc na coś weselszego! Oto na końcu stołu leży znakomita na włos ostra, angielska brzytew. Do czegoż rzecz prosta. Twoja bogini goli się rzeczywiście jak mężczyzna, bo delikatny puch, rosnący na brodzie i policzkach jest przeszkodą dla bielidła i uwydatnia się na niem.

Golenie jest pracą przygotowawczą do rozlepienia blanszu i różu — tak niezbędną jak trasowanie przy budowie kolei. Po goleniu nabiera się policzki tłuszczem, a potem, dopiero przychodzi biała i różowa farba, która nie wciska się potem tak silnie w pory i mniej jak szkodliwą. Bogini Twoja nie raz w po-

sala redutowa, przy teatrze, w której odbywają się stale maskarady—a nie kiedy w karnawał niektóre koncerta. Przeważnie jednak urządzano je — jak również i wszystkie publiczne bale w sali hotelu saskiego. Inne sale — znacznie mniejsze przeznaczone były dla niższych sfer ludności jako to sala hotelu lwowskiego na słynne à la Sperl Flora-bale—sale Frülecka i Szwajcarskiej doliny na Lachkroncoheny i Heringszmauzy. Oprócz tego parę sal z wyłącznym celem jak sala posiedzeń Rady miejskiej, amfiteatr nowodworski i inne. Teraz przybyła nam nowa sala towarzystwa strzeleckiego wzniesiona w ogrodzie strzeleckim gdzie odbywać się będą uczty i zabawy dla członków towarzystwa. Próby akustyczności sali wypadły jak najlepiej — będą się więc w niej mogły z korzyścią i koncerta odbywać. Sala jest największą z dotychczasowych w Krakowie.

γ. Na drugim balu maskowym w Krakowie d. 6. stycznia nie było znowu ani jednej maski. Następna reduta w niedzielę.

δ. Na fundusz zakupna obrazu Matejki „Unija Lubelska“ odbędzie się 18 b. m. w Krakowie bal publiczny. Oprócz tego danym będzie bal akademików, bal na dochód Towarzystwa dobroczynności i bal na szpital dzieci staraniem Księżny Czartoryskiej i bal jednorocznych ochotników.

ε. W teatrze krakowskim grają raz po raz operetkę. We czwartek Girofle, w sobotę Piękna Helena w niedziele Angot. — Przygotowują dramat Juliana z Paradowa pod napisem: Wesele zdobywcy — uwieńczony trzecią nagrodą na dramatycznym konkursie krakowskim. Dramat ten ma być wystawiony na benefis pani Parżnickiej. Oprócz tego ma być wkrótce przedstawiona komedja Dumasa syna przełożona przez Wład. Sabowskiego dla teatru krakowskiego pod napisem: Syn naturalny.

Sprawy sądowe.

Przed trybunałem z czterech sędziów złożonym (przewodniczący radca p. Nikisz) odbyła się dzisiaj w tutejszym sądzie krajowym rozprawa główna przeciw Mojżeszowi Eisyk Bach, oskarzonemu o zbrodnię naruszenia religii katolickiej. Ze względu na obyczajność publiczną trybunał uchwalił tajną rozprawę. Wypróżniono salę obrad, pozostało tylko trzech mężów zaufania.

Wypadek po części znany już powszechnie. Na początku bieżącego roku szkolnego uczęszczał Mojżesz Eisyk Bach do tutejszej szkoły realnej. Mimo że był wyznania mojżeszowego, lubiał Bach pozostawać na godzinach, w których ks. katecheta Korzeniowski wykładał religię chrześcijańską jego współuczniom wyznania katolickiego. W czasie tych wykładów obserwując Bacha — zauważał ks. katecheta, że gdy wzmianka była o starym testamencie, Bach potakiwał głową i w ogóle okazywał swoje zadowolenie, przeciwnie zaś kręcił głową i nie tail swego powątpiewania, jeżeli wykład odnosił się do nowego zakonu i proroctw, które ziściły się na Mesjaszu. Niestosowne to zachowanie się Bacha spowodowało księdza katechetę, iż wykluczył go z godzin, w których wykładał naukę religii katolickiej. Ten fakt wykluczenia spowodował następnie kilku szkolnych kolegów Bacha, że go oskarzyli przed gospodarzem klasy p. Werchrackim, jakoby przed nimi wyrażał się w sposób obelżywy o najwyższych dogmatach religii chrześcijańskiej. Zarządzone przez dyrektora zakładu p. dr. Rodeckiego śledztwo dyscyplinarne, a następnie dochodzenia karne wykazały, że Bach istotnie nie wahał się ku zgorszeniu swoich współuczniów, tak publicznie na ulicy, gdzie go więcej osób słyszeć mogło, jakoteż w kółku ściśle koleżeńskim w sposób w najwyższym stopniu pogardliwy, wyszydzać i z namiętną zniewagą bluźnić religię katolicką i jej najwyższe dogmata.

Mojżesz Eisyk Bach, oskarzony przez c. k. prokuratorję (dr. Samolewicz) o zbrodnię naruszenia religii, przewidzianą w §. 122 lit. b) ust. kar. a ulegającą karze według §. 123 ustęp 1. — liczy już lat 17 — chłopak rosły, a pomimo to uczęszczał dopiero do 2. klasy szkoły realnej. Za powyższy występek został on orzeczeniem Rady szkolnej ze wszystkich szkół wykluczony. Na bladej twarzy jego maluje się najwidoczniej, zepsucie moralne, którego w szkole między kolegami był gorliwym propagatorem.

Ze względu na obyczajną publiczność jakoteż ze względu na zawarowanie się wysokiego trybunału ani w przybliżeniu nie możemy podać, co wykazało śledztwo i rozprawa główna.

Pociągany do tłómaczenia się, co go spowodowało do czynu tak gorszącego, oskarzony zaprzecza stanowczo, nawet gdy mu to wszystko do ócz świadkowie: p. prof. Werchracki i uczniowie Seńkowski, Klimkiewicz, izraelita Karol Dawid i Max Lan powtarzają.

Na podstawie zatem zeznań świadków i przedłożonych dokumentów, z których się okazało, że Mojżesz Eisyk Bach istotnie w najwyższym stopniu okazywał wzgardę dla religii chrześcijańskiej, tym sposobem dopuścił się zbrodni obrazy religii przewidzianej w §. 122 u. k., wniósł p. prokurator na ukaranie oskarzonego więzieniem od 6 miesięcy do jednego roku (§, 134 u. k., a to ze względu na młody wiek oskarzonego, jakoteż dlatego, że nie miał on z góry powziętego zamiaru skodzenia religii chrześcijańskiej.

Obrońca dr. Jackowski ze swego stanowiska jak powiada, jako dobry katolik ubolewa, że cała ta sprawa nie pozostała w protokołach dyscyplinarnych i nie ograniczono się na wniosku do Rady szkolnej, mającym na celu wykluczenie podsądnego. Postawieniem go przed kratki sądowe, zrobiono z niego męczennika jakiejś idei, co mu w obec jego współwyznawców poczytanem być może za zasługę.

Trybunał sądowy po krótkiej naradzie wydał wyrok, że Mojżesz Eisyk Bach winien jest zbrodni naruszenia religii i za to wedle §. 124 ust. kar. skazuje się go na sześciotygodniowe więzienie i zwrot kosztów postępowania karnego.

Obrońca zapowiada skargę o nieważność.

Ostatnie wiadomości.

Według depeszy z dnia 10go stycz. b. r. podanej przez Agence Stephani której stosunki do rządu rosyjskiego są notoryczne znane miała być nota Andrassego udzielona ministerstwu włoskiemu dnia 4. b. m. Na tę notę miał gabinet włoski oświadczyć, że uznaje skuteczność lekarstwa przepisanego receptą hr. Andrassego choremu człowiekowi, którą to receptę popierają żelazny kanclerz ks. Bismark i stary ks. Gorczaków. Depesza wyraża nadzieję a raczej pium desiderium, że nie znana nam jeszcze zgoda sześciu mocarstw skłoni Portę Ottomańską do przyjęcia propozycji które nie mają uwłaczać jej godności i dawać rzetelną rękojmię zachowania pokoju europejskiego. Kubek w kubek tak samo przed rozpoczęciem każdej wojny depesze niby na wpół-urzędowe głosiły światu utrzymanie pokoju i zapewniały że odtąd w otworze dział jaskółki będą wiły gniazda a z otworów odtylcówek palmy wytryskać dębami.

Presse znów dowiaduje się, że Francja i Włochy zgodziły się bezwzględnie na propozycją, które uczynić zamierzają w Stambule trzy mocarstwa związane rozbiorem Polski w celu uspokojenia prowincji turecko słowiańskich. Anglja jeszcze nic nie odpowiedziała i prawdopodobnie przychylnie nigdy nie odpowie. Cóżkolwiek bądź *Presse* przypuściwszy nawet, że Turcja tym propozycjom nie jest przychylna wyraża przecież nadzieję, że je przyjmie, gdy jej zostaną urzędownie udzielone. My z naszej strony dodamy, że Turcja możeby i przyjęła, gdyby za nią nie stała Anglja. Z resztą ze wszystkich gadanin dziennikarskich jest rzeczą widoczną, że dotychczasowy przebieg akcyi dyplomatycznej w sprawie wschodniej zaczyna już rozkładać Europę na dwa wielkie obozy — po jednej stronie stoją potentaci północni — po drugiej mocarstwa zachodnie z Włochami. Mamy niepłonną nadzieję, że kiedy uderzy ostatnia godzina, Austrja przejdzie do tego ostatniego obozu.

Polit. Corresp. z dnia 4go b. m. donosi, że wiadomość podana przez *Dziennik Polski*, jakoby ustawa propinacyjna uchwalona przez sejm galicyjski nie otrzymała Najwyższej Sankcyi, jest po prostu wymysłem.

Cennik lwowskiej Izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 11 stycznia 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. L. po 200 zł. m. k.	199	—	201	50
Kol. lw.-czer.-jas. po 200 zł. m. k.	138	—	140	—
Ban. hip. g. po 200 zł. w. a.	234	—	236	50
Ban. kr. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. galic. 5% w. a.	85	65	86	30
„ „ „ 4% „	79	50	80	75
„ „ „ 5% okres.	85	65	86	30
Bank. hyp. galic. 6% w. a.	91	—	91	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zak. kr. włość. po 6% w.a.	99	—	100	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	92	—	92	75
„ „ „ „ w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indem. galic. 5% m. k.	85	80	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	91	50	92	50
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa . . .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	28	5	38
Dukat Cesarski	5	35	5	45
Napoleondor	9	15	9	25
Pół imperjał	9	18	9	30
Rubel rossyjski srebrny . .	1	58	1	68
„ „ papierowy .	1	48	1	49½
Pruskie bilety kasowe . .	1	69	1	70½
Srebro	104	—	106	25

spiechu ściera ten tłuszcz lub łój starym kawałkiem płótna lub zrzuconą dopiero co pończochą. *Hony soit, qui mal y pense!* Także ręce i ramiona się pobielają“ — *secundam artem*! — a potem malują się na nich penzelkim delikatne, błękitne żyłki. Panowie są w tych rzeczach równie biegli, tylko że oni malują po większej części *al fresco*. Mają i oni środki przeciw zmarszczkom i zużywają znaczną ilość cynobru, zwłaszcza jeżeli amant liczący około pięciu krzyżyków, chce się o ile możności upodobnić do kwitnącego młodziana. Wtedy to nie jeden boraczkowy nos robi się białym, a nie jedno blade i zwietrzałe oblicze maluje się na różowo. Cóż robić? Inaczej być nie może i tak zawsze bywało, Dosyć na dzisiaj. Ulotnijmy się!“

Tak kończy demon. Ja zaś pospieszam uspokoić szanowne kapłanki muz tutejszych a po części także i panów, że wszystkie indyskrecje, jakie może ten fejleton zawiera, do nich bynajmniej się nie odnoszą. Ręczę honorem. Zwykłem zawsze oddawać hołd waszym zasługom piękne Panie — uwielbiać wasze indywidualne zalety — gdzieżbym śmiał powątpiewać otem„ u was wszystho jest naturą!“ — *Jamais!*

INSERATY.

A. Schäfer

Farbiarz z Wiednia osiedlony **w Stanisławowie**
poleca P. T. Publiczności
przy nadchodzącym karnawale
wielki wybór nowo sprowadzonych **wiedeńskich i paryskich** wzorów, bukietów, kwiatuszków itp. narzucanych złotem i srebrem na suknie balowe lub gładkie do przefarbowania w różnych kolorach, a to: tule, gazy, jedwabie itp. które wykonuje w swej pracowni szybko, trwale i po umiarkowanych cenach.— Zlecenia z prowincji odseła spiesznie za pobraniem pocztowem.

GRUNTOWNIE
i pod dyskrecją leczy wszelkie slab. tajemnicze
LEKARZ
prakt. medyc., chirurg. i położnictwa
J. KURPIEL
mieszkający przy ulicy Sobieskiego l. **12** gdzie „Gazeta Narodowa" I. piątro.
ordynuje od godz. 9. do 12 przed, od 2. do 5. po południu.
Niemocy (impuissance) zaradza najskuteczniej. — Zamiejscowym listownie. (101 6 ?)

POSZUKUJĘ
umeblowanego pokoju w śródmieściu za cenę 8—10 złr. Chcący nająć zgłoszą się pod literą **A. M.** w Administracyi „Kurjera lwowskiego" najdalej do 10. b. m.

Maszyna ręczna do **szycia**
jest do sprzedania w domu pod l. 12. ulica Janowska, naprzeciw kościoła św. Anny na dole, po lewej stronie za znacznie zniżoną cenę. 1—?

Objąwszy
RESTAURACJĘ, KAWIARNIĘ
i piwiarnię
w hotelu europejskim
w Stanisławowie.
Zapraszam Szan. P. T. Publiczność do licznego odwiedzania mię z tem zapewnieniem, iż tylko jednorazowa próba, przekona najlepiej o **wybornej kuchni**, doborze **trunków** i uprzejmej usłudze.
Z głębokiem poważaniem
J. Hauser,
restaurator.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że **grunta pod liczbą 10. przy ulicy Gródeckiej** obok byłego tartaku parowego, a obecnie **przy nowo budującej się ulicy, mającej połączyć Gródeckie z Janowskiem**, położone, **pojedyńczemi parcelami** są z wolnej ręki do nabycia. Mający chęć kupna raczą zgłosić się do właściciela p. Pawła Freund, ulica Sykstuska liczba 35, lub na miejscu Ulica Gródecka l. 10.

Epilepsje
(padaczkę) leczy listownie specjalny lekarz
Dr. Killisch
Neustadt Drezdno (Saksonia).
Już przeszło 8000 wyleczono.

Przystojny szatyn
liczący 25 rok życia, szlachcic, dobrych obyczajów, urzędnik państwowy z płacą 800 złr. w. a. rocznie, przytem należycie wykształcony: tęskniąc za ogniskiem domowem, którego jako sierota jest pozbawiony, pragnie sobie stworzyć własne i w tym celu szuka znajomości z osobą skromnych wymagań, rozumie się **przystojną panną**. Listy uprasza adresować **Lwów, poste restante** pod literami **Z. S.** 1—3

Pana A. F.
którego wybawiłem od przymusowego deponowania **oberroka**, proszę, by wywiązać się raczył z uroczyście danego przyrzeczenia. 1—3. **J. Sl.**

---

3 pokoje frontowe wraz z kuchnią, piwnicą i strychem pod l. 13 przy ulicy Kurkowej są od 15. Stycznia lub 1. Lutego r. b. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela.

Właściciel realności poszukuje kapitalistę, w celu zaciągnięcia pożyczki **primo loco**. Pośrednicy są wyłączeni.
Bliższe szczegóły powziąść można w Administracyi „Kurjera Lwowskiego".

Wer **deutsch, französisch** und **englisch** correspondiren kann, dem kann ein jährlicher, durchaus ehrenhafter und ohne alles Resico zu erzielender Nebenverdienst von
Mk. 500. — bis 1000. — Fünfhundert bis Tausend Mark
nachgewiesen werden. — Nähere Auskunft ertheilt franco und gratis:
Moritz Weil jun. Maschinen Fabrik, **Wien II.**
Franzensbrückenstrasse 13.

Znacznie zniżone ceny.

W SKŁADZIE NAFTY
R. DITMARA
we Lwowie, przy placu Maryackim
Od 1. stycznia 1876 r. zacząwszy, sprzedaż na nową miarę.
Podwójnie **rafinowana nafta salonowa Nr. I.** prawdziwie amerykańska (tylko u mnie do nabycia) 1 liter = $1\frac{1}{2}$ ft. wagi wiedeńskiej 54 cnt.. od $16\frac{1}{2}$ litra = 25 ft. i wyżej 31 cnt.
Gospodarska Nr. II. rafinowana podwójnie, 1 lit. = $1\frac{1}{2}$ funta wagi wiedeńskiej 31 ct., od $16\frac{1}{2}$ litra = 25 funtów i wyżej 31 ctw.
Opakowanie po cenach kosztu.
Wysyłka po wszystkich stacjach kolejowych za gotówkę lub też za zaliczką pocztową.

Znacznie zniżone ceny.

Znacznie zniżone ceny.

Znacznie zniżone ceny.

Towarzystwo
KASY ZALICZKOWEJ
21. ulica Halicka
przyjmuje wkładki na **książeczki oszcz.**
od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je
po **6%** z 3dniow. wypowiedz.
„ **7%** z 14 „ „
„ **8%** z 30 „ „
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Władysław Rapacki.** Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki.